

Uroczyste otwarcie Gazoportu w budowie

14 października 2015

12 października miała miejsce w Świnoujściu z udziałem premier Ewy Kopacz i ministra skarbu Andrzeja Czerwińskiego, uroczystość oddania do użytku Gazoportu, inwestycji niezwykle ważnej dla bezpieczeństwa energetycznego Polski. Pani premier nie omieszkała pochwalić się przed całą Polską wywiązaniem się jej rządu z kolejnej obietnicy tytułem tylko, że zapomniała poinformować opinię publiczną, iż miano ją zakończyć w połowie 2014 roku.

Co więcej oddanie do użytku Gazoportu jest tak naprawdę fikcją ponieważ jak pisze na portalu „wPolityce.pl” ekspert w tej dziedzinie Janusz Kowalski (doradca śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego), komercyjne dostawy gazu LNG do Polski będą mogły się najwcześniej rozpocząć w II kwartale 2016 roku, a więc blisko 2 lata po planowanym terminie.

Wspomniany ekspert pisze także, że do tej pory nie zostało wydane pozwolenie na użytkowanie Gazoportu umożliwiające jego pełną komercyjną eksploatację czyli odbiór gazu LNG z przyplływających do portu statków.

Co więcej dopiero 15 września polskie LNG S.A., podpisało umowę z Qatargas umowę na dostawę gazu służącą do schłodzenia instalacji terminalowych na grudzień 2015 albo styczeń 2016 roku, ponieważ dopiero na 11 grudnia przewidziano zakończenie montażu mechanicznego wszystkich systemów Gazoportu.

Dopiero przeprowadzenie testów takiego schłodzenia, umożliwi rozruch próbny poszczególnych instalacji (część z nich była zrealizowana 2-3 lata temu i nie ma pewności czy nie potrzebne będą ich remonty) i w konsekwencji próbę eksploatacyjną całego Gazoportu.

Przypomnijmy tylko, że decyzję w sprawie budowy terminalu LNG w Świnoujściu podjął jeszcze rząd Jarosława Kaczyńskiego pod koniec 2006 roku i przygotował program jej finansowania ze środków krajowych i unijnych ale rząd Tuska niestety przez parę kolejnych lat się wahał czy projekt ten kontynuować.

Sama budowa Gazoportu w Świnoujściu, została fizycznie rozpoczęta dopiero w marcu 2011 (a więc z ponad 3 letnim opóźnieniem), a kamień węgielny wmurował sam premier Donald Tusk.

Jak to miał w zwyczaju na zwołanej wtedy na placu budowy konferencji prasowej podkreślał, że harmonogram realizacji inwestycji został tak przygotowany aby zdążyć pod już zamówione dostawy gazu z Kataru.

Przypomnijmy także, że ówczesny minister skarbu Włodzimierz Karpiński w połowie 2013 roku po opracowaniu przez firmę Ernst&Young audytu dotyczącego stanu prac na budowie terminalu, przedłużył realizację tej inwestycji do początku 2015 roku.

Zgodnie z podpisaną umową w II połowie tego roku do Polski powinny już płynąć gazowce z Kataru ze skroplonym gazem, a nie mając terminalu, nie jesteśmy w stanie tego gazu w Polsce odebrać.

Co więcej za dostawy trzeba płacić, a ponieważ roczna wartość kontraktu to około 550 mln USD, to koszty zakupu poniesie PGNiG i w oczywisty sposób rozliczy to na każde przedsiębiorstwo i każde gospodarstwo domowe w Polsce korzystające z dostaw gazu.

PGNiG wynegocjował wprawdzie przesunięcie realizacji tego kontraktu na II połowę 2015 roku tyle tylko, że będzie musiał dopłacić Katarczykom różnicę pomiędzy ceną wynikającą z kontraktu, a ceną po jakiej sprzedadzą na wolnym rynku przeznaczony dla Polski gaz.

Teraz okazuje się, że te komercyjne dostawy będą możliwe dopiero w II połowie ale 2016 roku, więc to dopłacanie Katarczykom trzeba będzie przedłużyć o kolejny rok.

Swego czasu premier Donald Tusk specjalizował się w oddawaniu do użytku inwestycji, które nie zostały do końca zrealizowane (np. kilka odcinków dróg, które oddano do użytku na Euro 2012, po mistrzostwach je zamknięto i dopiero wtedy przez wiele miesięcy je kończono), albo chwalił się realizacją przedsięwzięć, które były wręcz mistyfikacją (jak dowiercenie się do gazu łupkowego na Pomorzu w kampanii wyborczej 2011 roku i zapalenie flary, do której gaz doprowadzono z sąsiedniego miasteczka).

Premier Kopacz rozwija twórczo tę działalność mistyfikacyjną swojego poprzednika i uczestniczy w otwarciu Gazoportu, który będzie w budowie jeszcze przynajmniej przez pół roku i to pod warunkiem, że nie trzeba będzie remontować instalacji, które zbudowano 2-3 lata temu.

Autorstwo: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info